



**Grupa Badawcza  
Ptaków Wodnych  
KULING  
Ul. Startowa 7A/13  
80-461 Gdańsk**

Gdańsk 2007-09-18

**Sz.P. Joanna Jarosik  
Wojewódzki Konserwator Przyrody  
Pomorski Urząd Wojewódzki  
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk**

**Informacja dotycząca wykonania zadania (Umowa 10/2007):**

**Czynnej ochrony w rezerwacie przyrody „Mewia Łacha”.**

**Wraz z wynikami obserwacji**

Zakres wykonanych prac to:

1. Stała obserwacja i monitoring kolonii rybitw w rezerwacie Mewia Łacha (ok. 400 par rybitw czubatych *Sterna sandvicensis*, ok. 300 par rybitw zwyczajnych *Sterna hirundo*, ok. 40 par rybitw białoczelnych *Sternula albifrons*) – od dnia 8.06.2007 do 6.08.2007.
2. Wykonanie i naprawianie ogrodzenia zabezpieczającego cypel w rezerwacie Mewia Łacha przed wchodzeniem ludzi (6.06 - 31.08.2007) wraz z tabliczkami informacyjnymi o zakazie wstępu.
3. Przygotowanie projektu, wydrukowanie 900 barwnych, dwustronnych ulotek formatu A5 oraz rozdawanie ich w rezerwacie w dniach 23-31.08.2007.
4. Wykonanie podpór i zamontowanie 3 tablic urzędowych z napisem „Rezerwat Przyrody” (1.07.2007).
5. Zakup materiałów i wykonanie niskiego ogrodzenia na terenie kolonii, będącego skutecznym schronieniem dla piskląt i zabezpieczającego przed lądowymi drapieżnikami (29.06-3.07.2007).

## Szczegółowa charakterystyka prac

Na terenie rezerwatu Mewia Łacha, w dniu 8.06, w odległości ok. 100 m od północnego cypla lewego brzegu ujścia Przekopu Wisły został rozbity prowizoryczny obóz składający się z trzech namiotów. W trakcie obozu ciągu dnia przebywało na nim od jednej do dziewięciu osób w, część z tych osób zawsze nocowała w rezerwacie. Lista osób, z którymi podpisane zostały umowy na pilnowanie rezerwatu stanowi zał. 1. Do zadań tych osób należało:

- reagowanie na przechodzenie pieszych przez płot (liczba interwencji od 9 do 77 dziennie, zależnie od pogody),
- zwracanie uwagi załogom jednostek pływających i zatrzymujących się w bezpośrednim sąsiedztwie wyspy (do kilku dziennie, jedna interwencja zakończyła się wezwaniem Policji, 22.07),
- wykonanie i dbanie o stan zabezpieczeń kolonii, tablic i schronień dla rybitw,
- codzienne liczenie ptaków wodnych przebywających w rezerwacie (wyniki liczeń stanowią zał. 2).

Obóz został zakończony 6 sierpnia po tym, jak w koloni rybitw czubatych zostało kilkadziesiąt nietotnych, ale samodzielnych młodych wraz z rodzicami. Pozostałe pisklaki bądź uzyskały zdolność do lotu (starsze), bądź zostały zjedzone przez mewy srebrzyste (młodsze). W naszej ocenie kolonia ta od tego momentu nie była już zagrożona ani przez ludzi ani przez drapieżniki, gdyż ptaki swobodnie przemieszczały się po znacznym obszarze, a pisklaki w ciągu kilku dni były w stanie uzyskać zdolność do lotu.

W trakcie obozu, przy wsparciu osób przyjeżdżających specjalnie do pomocy, dokonaliśmy ośmiu wejść na teren kolonii:

- 29.06, 1.07, 2.07 – w celu wykonania schronień i ogrodzenia samej kolonii, co miało zabezpieczyć pisklaki przed topieniem się i drapieżnikami lądowymi,
- 3.07, 9.07 – obrączkowanie piskląt,
- 12.07 – naprawa zniszczonego przez sztorm płotu,
- 13.07, 26.07 – obrączkowanie piskląt,

Przy okazji wszystkich wejść wykonywana była dokumentacja fotograficzna, liczone szacunkowo gniazda i pisklęta. Zdjęcia z prac były na bieżąco publikowane na stronie [www.kuling.org.pl/fotonotes](http://www.kuling.org.pl/fotonotes), będą też zebrane w osobnej galerii: <http://www.kuling.org.pl/rybitwy/galeria6.html>.

Kolonia rybitw złożona była z ok. 400 par rybitw czubatych, ok. 300 par rzecznych i ok. 40 białoczelnych. Dodatkowo gnieździło się w niej 5-10 par mew śmieszek *Larus ridibundus*. Szacunki liczebności są tylko przybliżone – dla rybitw czubatych oparte na liczeniu gniazd 2.07 (305 zniesień i ok. 80 piskląt) plus dalsze lęgi stwierdzone w dniu 26.07 (kolejne

23 zniesienia). Rybitwy rzeczne i białoczelne, które lęgi rozpoczęły przed czubatymi, były tylko liczone z brzegu lunetą w trakcie wysiadywania. Stwierdzaliśmy w taki sposób nawet do 200 wysiadujących rybitw rzecznych i 20 białoczelnych, ale przyjmujemy, że z dużej odległości dało się zobaczyć maksymalnie. 2/3 lęgów, a podane liczebności par lęgowych należy traktować jako minimalne.

Łącznie zaobrączkowaliśmy 390 piskląt rybitw czubatych, 287 piskląt rybitw rzecznych, 25 piskląt rybitw białoczelnych oraz jedno pisklę śmieszki. W trakcie kolejnych wejść na teren kolonii znaleźliśmy tylko pięć zaobrączkowanych martwych piskląt rybitw rzecznych i po jednym rybitwy czubatej i białoczelnej. Śmiertelność z całą pewnością była wyższa, choć nie udało się jej udokumentować. Prawdopodobnie sukces lęgowy w kolonii dla wszystkich trzech gatunków rybitw oscylował wokół 1 pisklęcia na parę, gdyż obrączkowaliśmy tylko pisklęta duże, w minimalnym stopniu narażone na śmierć – a stąd proste porównanie liczby zaobrączkowanych piskląt do oszacowanej wielkości kolonii.

Kolonia przez większą część sezonu lęgowego nie była zagrożona atakami drapieżników zarówno naziemnych jak i z powietrza. Kilkakrotnie obserwowano próby ataku mew, kruków *Corvus corax*, czapli *Ardea cinerea* oraz bielika *Haliaeetus albicilla*. Jednak lęgowe w tak dużej liczbie ptaki, skutecznie odpędzały ataki nawet największych drapieżników (bieliki). Od strony lądu zagrożenia nie było, gdyż nawet naj płytsza woda stanowiła wystarczającą barierę dla lisów *Vulpes vulpes* czy psów *Canis lupus familiaris*, które były często obserwowane na brzegu. Inne ssaki takie jak wydra *Lutra lutra* czy bóbr *Castor fiber*, które regularnie widywano na wyspie i w jej otoczeniu – nie stanowiły zagrożenia dla kolonii. Bobry ścinając paliki dokonały szkód w ogrodzeniu znajdującym się na wyspie .

Pierwsze skuteczne ataki dużych mew (głównie srebrzystych *Larus argentatus*) na młode rybitwy były obserwowane w ostatniej dekadzie lipca. Liczba ptaków w kolonii do tego czasu znacznie się zmniejszyła, gdyż część piskląt uzyskała zdolność do lotu i przemieszczała się poza kolonię wraz z towarzyszącymi im rodzicami. Istotnym powodem zmniejszenia liczby ptaków były sztormy, które zniszczyły część kolonii. Największe straty, trudne do oszacowania, odniosły rybitwy białoczelne i rzeczne, jako że ich gniazda położone były bliżej wody. Stale zmniejszająca się liczba ptaków była coraz bardziej narażona na ataki drapieżników. 31 lipca nękana przez mewy kolonia opuściła swoje pierwotne miejsce i przeniosła się na inną część wyspy. Na terenie kolonii pojawiły się odpoczywające stada dużych mew. W pozostawionym przez rybitwy miejscu naliczono ponad 90 porzuconych jaj. Następnego dnia we wczesnych godzinach porannych na porzuconych przez rybitwy jajach zerowały kruki, wrony i mewy. W wyniku ataków kolonia rozbiła się na dwie mniejsze grupy, które biegały po całym obszarze wyspy. Młode ptaki były wykradane przez duże mewy.

W kolejnych dniach systematycznie mewy eliminowały najmłodsze pisklęta. Ostatecznie pozostały tylko te, które samodzielnie mogły się już obronić przed atakiem. Około połowy sierpnia wszystkie młode ptaki uzyskały zdolność do lotu.

Oprócz kolonii na terenie rezerwatu Mewia Łacha stwierdziliśmy lęgi kilku innych chronionych gatunków ptaków wodnych. Pływały dwie rodziny nurogęsi *Mergus merganser*. Znaleźliśmy też po jednym gnieździe sieweczki rzecznej *Charadrius dubius* i sieweczki obrożnej *Charadrius hiaticula* na cyplu (na terenie ogrodzonym przed turystami) i kolejne dwa gniazda sieweczki obrożnej na wyspie, ale z dala od kolonii rybitw. Także jedna para rybitwy białoczelnej gniazdowała na cyplu. Losy lęgów sieweczek nie są nam znane – jednak obecność turystów w rezerwacie spowodowałaby zniszczenie tych lęgów, co zapewne spotyka wszystkie lęgi tych ptaków na plażach Wyspy Sobieszewskiej. Zniesienie rybitwy białoczelnej na cyplu zostało zniszczone przez kruki już 23 czerwca – zaledwie tydzień po założeniu i zapewne sieweczki spotkał ten sam los.

Pod koniec czerwca raz skontrolowaliśmy też wyspy położone dalej od brzegu, po wschodniej stronie Wisły. Znaleźliśmy zaledwie dwie pary rybitw białoczelnych oraz zaniepokojone mewy srebrzyste bez oznak lęgów.

W trakcie wejść do kolonii przykładaliśmy dużą wagę do bezpieczeństwa ptaków. Wejścia trwały od 20 do 40 minut, staraliśmy się by prace były wykonywane przez możliwie największą liczbę osób, z których część monitorowała na bieżąco pisklęta (czy nie uciekają na wodę albo nie zagraża im coś innego). Do obrączkowania piskląt rybitw czubatych wykonywaliśmy prowizoryczne ogrodzenie, dzięki któremu pisklęta nie były w stanie biegać po obszarze całej kolonii – co prowadziłoby do ich przegrzania się. Nie zanotowaliśmy zwiększonej śmiertelności piskląt w wyniku naszej obecności, ani tuż po niej. Jedynie dwa przypadki śmierci piskląt rybitw rzecznych można wiązać z naszymi działaniami – jedno pisklę zostało znalezione 12 lipca po sztormie zaplątane w zniszczone ogrodzenie, drugie, prawie lotne, uciekło od kolonii na tyle, że nie byliśmy go w stanie złapać (popłynęło do nurtu Wisły), choć niewykluczone, że dalej było pod opieką dorosłych. Kilka prawie lotnych piskląt odnaleźliśmy po wizycie w kolonii na cyplu, skąd były przez nas odniesione do kolonii.

Wyspa, skutecznie pilnowana przed turystami, stanowiła również ważne miejsce odpoczynku fok szarych *Halichoerus grypus*. Prowadziliśmy w trakcie obozu także regularne obserwacje ssaków. Widzieliśmy wielokrotnie foki szare, bobry i wydry, foki pierwszy raz 29 czerwca. W kolejnych dniach pojawiały się regularnie. Odpoczywały na wyspie niedaleko kolonii rybitw czubatych. Wielokrotnie też widzieliśmy pływające osobniki z upolowaną rybą. Dwa znalezione później głowy ryb należały do ryb łososiowatych (łososie lub trocie). Każde pojawienie się fok było dokładnie dokumentowane, robiono fotografie i opisywano

nietypowe zachowania. Po kilku obserwacjach pewne osobniki mogliśmy już samodzielnie oznaczyć, okazało się, że kilka przebywało regularnie na wyspie i pływało w tych samych miejscach. Często obserwowano pojedyncze osobniki, ale zdarzały się sytuacje, gdzie jednocześnie na wyspie przebywało pięć fok (31 lipca). Podczas pobytu w rezerwacie foki widywano 22 razy, łącznie 43 osobniki. Oczywiście część ssaków pojawiała się kilkakrotnie, ale dzięki fotografiom będzie można ustalić przybliżoną liczbę występujących w rezerwacie osobników. Dokumentacja zostanie przekazana do Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu, gdzie specjaliści pomogą w identyfikacji i wykorzystają zebrane przez nas dane.

Dopiero pod koniec sierpnia zostały wydrukowane barwne ulotki (900 szt.), które zostały częściowo rozdane w ciągu pierwszych dwóch dni września w rezerwacie, jednak uznaliśmy to działanie za bezcelowe w tym czasie. Ulotki pozostaną do przyszłego roku i będą rozdane przed sezonem lęgowym w ośrodkach turystycznych, informacji turystycznej w Gdańsku itp. Treść ulotek, z powodu opóźnień druku, została tak zmieniona, by była nadal aktualna.

Łącznie udokumentowane koszty prac wyniosły ok. 10.500 zł (część wydatków będzie rozliczana później – jak np. zakup obrączek do obrączkowania piskląt). Koszt zakupów związanych z organizacją obozu wyniósł ok. 3.000 zł (wyżywienie, namiot, gaz, dojazdy), wynagrodzenie dla osób pilnujących (60 dni) – ok. 5.400 zł. Zakup i transport materiałów do wykonania ogrodzeń, płotów i schronień dla rybitw kosztował 1.475,33 zł. Druk ulotek – 600 zł.

W porównaniu do harmonogramu rzeczowo-finansowego, który stanowił załącznik do umowy, obóz pochłonął znacznie więcej środków niż planowaliśmy. Należy jednak zwrócić uwagę, że uczestnicy obozu, oprócz obserwacji i monitoringu kolonii rybitwy czubatej, czyli głównego zadania, wykonywali własnoręcznie ogrodzenia zabezpieczające kolonię, zamontowali tablice urzędowe oraz wykonali schronienia dla pisklątów.

Wszystkie koszty, także przyszłe, które wiążą się z czynną ochroną kolonii w rezerwacie Mewia Łacha, które przekraczają kwotę umowy (10.000 zł) – zostaną sfinansowane ze środków statutowych Grupy Badawczej Ptaków Wodnych KULING.

Wszystkie kwoty wymieniane w niniejszym sprawozdaniu są kwotami brutto.

Niniejsze sprawozdanie (bez załączników) zostanie opublikowane na stronie internetowej GBPW KULING.

## **WNIOSKI dotyczące czynnej ochrony:**

- W rezerwacie Mewia Łacha, w okresie letnim, dziennie pojawia się od kilkudziesięciu do kilkuset turystów, większość pieszych, zdarzają się jednak jachty, wind-surferzy, małe samoloty i balony. Wszystkie te incydenty powodują zagrożenie dla lęgów, najgroźniejszymi wydają się wędkarze, którzy próbują nocować na wyspie. Równie niebezpieczne jest wielogodzinne przebywanie na wyspie załóg jachtów i grup wind-surferów. Stąd pilnowanie kolonii jest rozwiązaniem optymalnym, gdyż żadne informacje nie spowodują zmiany zachowań wszystkich turystów, a kolonię zniszczyć może nawet pojedynczy, kilkugodzinny incydent.
- Właściwie przeprowadzone grodzenie kolonii nie spowodowało opuszczenia kolonii przez dorosłe ptaki. W naszej opinii ryzyko takie jest znikome. Płoty skutecznie przeciwdziałają ucieczce piskląt do wody w reakcji na wchodzących na wyspę ludzi. Dotychczasowe, obiegowe opinie o dużej wrażliwości rybitw czubatych są przesadzone i prawdopodobnie wynikają ze zbyt długiego przebywania ludzi w kolonii tego gatunku na przełomie lat 1980. i 90.
- Na terenie wyspy z kolonią rybitw ani w jej pobliżu nie gniazdowały żadne mewy srebrzyste. Podtrzymujemy jednak swoją opinie z 2006 r., że gniazda tych mew zakładane w bezpośrednim sąsiedztwie kolonii rybitw powinny być bezwzględnie usuwane we wstępnym okresie budowy
- Rybitwy czubate nie zakończyły lęgów do 6.08, jednak wszystkie mniejsze pisklaki i jaja zostały zjedzone przez mewy srebrzyste gdy kolonia zmniejszyła swoją liczebność opuszczona przez ptaki z lotnymi pisklętami. Jednak ostatnie pisklęta rybitw czubatych uzyskały zdolność do lotu, według naszych szacunków, dopiero ok. 15.08. Pisklęta w okresie ostatnich dwóch tygodni przed odlotem nie są już nękanie przez mewy, dalej jednak pozostają pod opieką rodziców – stąd wydaje się, że zakaz płoszenia powinien być egzekwowany do 15.08, przy jednoczesnym sprawdzaniu, czy rzeczywiście lęgi do tego okresu zakończyły się lub zostały definitywnie porzucone

- Indywidualne znakowanie piskląt (obrączkowanie) jest jedyną, efektywną metodą badania liczebności i śmiertelności piskląt w takich koloniach ptaków jak opisywana tu kolonia rybitw czubatych. Przedstawione w sprawozdaniu wyniki, w naszej ocenie bardzo zbliżone do stanu rzeczywistego, wymagały trzech bezpośrednich kontroli kolonii

Z poważaniem

Prezes GBPW Kuling

Dr inż. Szymon Bzoma

W załączeniu:

- Zał.1 – Lista osób, z którymi podpisane zostały umowy o obserwacje i monitoring kolonii
- Zał. 2 – Wyniki liczeń ptaków wodnych w rezerwacie Mewia Łacha (na dołączonej płycie DVD)
- Ulotka wykonana w ramach umowy (20 szt.)
- Płyta DVD z dokumentacją fotograficzną prac w rezerwacie oraz przeprowadzanych interwencji